Rok VI Tarnów, dnia 28 sierpnia 1938 r. Nr 35

KRÓLUJ NAM CHRYSTE

DODATEK dla DZIECI



Czarne okulary

Zosieńko — dziecinko — uśmiechnij się,
Zosieńko — dziecinko — rozjaśnij się —
rzuć te czarne okulary,
bo wyglądasz jak dziad stary —
brzydki aże strach!!

Czemu na świat patrzyć smętnie
przez czarne okienka,
gdy się buzia śmieje chętnie,
bo młoda panienka.

Na zmartwienia czasu wiele,
gdy dziecko dorośnie, —
teraz w ludzi patrzyć śmiele
w rannej życia wiośnie!

Zosieńka — dziecinka — uśmiecha się,
bo już okularów pozbyła się,
swej babuni je oddała,
która wielki kłopot miała
bez „czarnych" oczu...

Z. L.

Poświęcenie

Jedną z ulic Paryża, stolicy Francji, szła Siostra Miłosierdzia, otoczona gromadką dzieci — sierot. Wtem uszu jej doleciał przeraźliwy krzyk. Natychmiast zwróciła się do pobliskiej kwiaciarki z pytaniem, co oznacza ten krzyk:

— Czy może konie się spłoszyły?

— Ach nie, Siostro, odpowiedziała przestraszona kwiaciarka — mówią, że pies wściekły leci...

— Wściekły pies! wykrzyknęły dzieci. — Czy nas pokąsze, Siostro?

— Nie, nie pokąsze... Chodźcie tu bliżej, razem... O Boże! — wołała Siostra.

— Raz w naszej wsi — zaczęło jedno z dzieci — pokąsał wściekły pies chłopca i on zaraz po kilku dniach umarł. Siostro, uciekajmy, bo nas ten pies pogryzie!

W tej chwili nadbiegły trzy panie, krzycząc przeraźliwie:

— Już leci! leci! Nie ma kto go zatrzymać. Kąsze na lewo i prawo. Boże wielki, jesteśmy zgubieni!

Siostra podniosła oczy ku niebu... dzieci skupiły się koło niej. Były za małe, aby mogły razem z nią uciec — i było ich za wiele, by je można naraz ukryć.

Wtem ukazał się lekki tuman kurzu, a potem wściekły pies. Ogon miał spuszczony, z pyska toczyła mu się piana. Zrazu zdawało się, że jest w większej trwodze niż ludzie. Ale wnet parskając dziko pobiegł prosto ku miejscu, gdzie stała zakonnica z dziećmi.

Siostra stała przez chwilę jakby bezradna, nagle niby pod wpływem jakiegoś natchnienia pobiegła prosto ku psu. Pochyliła się ku ziemi — i po krótkiej, ale zaciętej z nim walce, drobne jej ręce ścisnęły gardło wściekłej bestii.

W tej chwili nadbiegli policjanci i gdy spostrzegli bohaterski czyn zakonnicy zawołali: Już stracona!

Siostra spojrzała. Była tak blada jak jej kornet.

— Ratujcie dzieci! — wołała ostatkiem sił.

Wtem padł strzał i pies runął jej pod nogi. Teraz dopiero — gdy niebezpieczeństwo minęło — zbiegł się tłum ludzi.

— Co za bohaterstwo — dziwili się mężczyźni.

— To prawdziwy anioł miłosierdzia — mówiły kobiety.

Tymczasem zakonnica tak osłabła, że osunęła się na bruk. Sprowadzono dorożkę i odwiezio-

no ją do szpitala. Dzieci wróciły pod opieką starszych do sierocińca.

W piątym dniu pojawił się u pokąsanej przez psa Siostry atak wścieklizny. Całe jej ciało drgało w bolesnych konwulsjach. Gdy atak przeszedł — spojrzała Siostra na krzyż i szepnęła:

— Dzięki Bogu, że dzieci uratowane.

Po kilku dniach strasznych cierpień zakończyła życie. — Płakały rzewnie nad jej grobem dzieci, za które położyła życie. Ale Siostra była już szczęśliwa... Bo za tę wielką miłość do biednych sierót nagrodził ją Pan Bóg niebem. *D.*

Po wakacjach

Ptaszki ciągną za morze,
my wracamy do szkoły —
im szczęść w drodze, o Boże,
nam błogosław do szkoły!

Krają ziemię już pługi
przyszłym żniwom pod ziarno,
rok przed nami tak długi
niechże przejdzie nie darmo!

Niech nas w rozum i cnoty
każdy dzionek wzbogaca —
niech nam niesie plon złoty
i zabawa i praca.

Z. M.



Cała Polska w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marii P. święci co roku pamiątkę Cudu nad Wisłą. Największe uroczystości odbywają się na polach Radzymina pod Warszawą, gdzie rozegrała się pamiętna bitwa 15 sierpnia 1920 r. Fotografia przedstawia pomnik-kaplicę w Radzyminie ku czci poległych tam bohaterów.

Bądź wesołą

Bądź wesołą, o dziecino!
Dzwoń piosenką, dzwoń —
Chwile szczęścia prędko miną,
Więc je goń, ach goń!

Łezka oczek niech nie mroczy,
Im właściwszy śmiech.
Świat tak piękny, tak uroczy,
Toż smucić się grzech.

Dziś ci jeszcze, drogie dziecię
Szczęścia sprzyja blask,
Nie brak ci niczego w świecie,
Bóg nie skąpi łask!

Wszystko mówi naokoło
Teraz płakać grzech!
Bądź swobodną, bądź wesołą,
Niech brzmi piosnka — śmiech!

Lecz wznoś często a serdeczny
W twym pacierzu głos
O pociechę, o bezpieczny
Dla sierotek los. *H. B.*



Mamusia poleciła mi pilnować Jasia. Co to za zmartwienie.. Przyniosłem mu winogronek, ale jak mu tu je dać...

Czy wiecie, że...

...najbardziej rozpowszechnioną książką na świecie jest Pismo święte. Przetłumaczono je na 600 języków, a liczba tomów wynosi 500 milionów.

...największą objętość ma słownik chiński, składający się z 5.000 tomów, każdy zaś tom liczy 200 stronic. Wydrukowany został przed 500 laty na rozkaz jednego z cesarzy chińskich.

...największy obraz olejny na świecie wymalował przed kilkuset laty malarz włoski Tintoretto. Obraz ten ma 23 i pół metra długości i 9 metrów szerokości. Przedstawił na nim malarz około 700 osób.

...amerykański lekarz od oczu, doktor Lewine dowodzi, iż niebieskie oczy świadczą o zdrowiu człowieka, czarne zaś są dowodem zatrucia ciała.

Według zdania tego lekarza każdy człowiek, nie wyłączając murzynów, posiada we wczesnym dzieciństwie oczy niebieskie, które z biegiem czasu zmieniają swoją barwę, a to wskutek chorób wyniszczających organizm człowieka. Irlandczycy odżywiający się przeważnie kartoflami i mlekiem mają stale piękne, błękitne oczy.